

Sygn. akt IV CSK 609/20

POSTANOWIENIE

Dnia 23 kwietnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczak

w sprawie z powództwa Banku (...) Spółki Akcyjnej w W.
przeciwko K. Spółce Akcyjnej w G.
z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej B. spółki jawnej w S.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 23 kwietnia 2021 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 kwietnia 2020 r., sygn. akt V AGa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej i interwenienta ubocznego kwoty po 2700 (dwa tysiące siedemset 00/100) złotych tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Przepis ten odpowiada charakterowi skargi kasacyjnej, będącej nadzwyczajnym środkiem

zaskarżenia, o dominującym publicznoprawnym charakterze, przysługującym od orzeczeń wydanych po przeprowadzeniu dwuinstancyjnego postępowania sądowego, w którym sąd pierwszej i drugiej instancji dysponuje pełną kognicją w zakresie faktów i dowodów. W powiązaniu z art. 398⁴ § 2 k.p.c. oznacza to, że w skardze kasacyjnej nieodzwonne jest powołanie i uzasadnienie okoliczności o charakterze publicznoprawnym, które stanowią wyłączną podstawę oceny pod kątem przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania (przyczyn kasacyjnych).

Wnosząc o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca Bank (...) S.A. w W. powołała się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej wynikającą z dokonania przez Sąd Apelacyjny błędnej wykładni umowy łączącej skarżącą z pozwaną K. S.A. w G.

W judykaturze Sądu Najwyższego wskazywano wielokrotnie, że przesłanka oczywistej zasadności skargi kasacyjnej oznacza, że dla przeciętnego prawnika skarga *prima facie* zasługuje na uwzględnienie. Sytuacja taka w szczególności istnieje wtedy, gdy bez wątplenia wystąpiły uchybienia, na które powołuje się skarżący, lub gdy jest pewne, że miały one wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia albo podniesione we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania zarzuty oczywiście uzasadniają zasadność wniesionego środka zaskarżenia. Oczywiście jest przy tym tylko to, co można dostrzec bez potrzeby głębszej analizy, czy przeprowadzenia dłuższych badań lub dociekań. Zarzucane uchybienia muszą zatem mieć kwalifikowany charakter, dotyczyć konkretnych przepisów prawa i być dostrzegalne w sposób oczywisty, na pierwszy rzut oka (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2000, V CKN 1780/00, OSNC 2001, nr 3, poz. 52, z dnia 22 marca 2001 r., V CZ 131/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 156, i z dnia 15 czerwca 2018 r., III CSK 38/18, niepubl.).

Z materiału sprawy wynikało, że *clou* sporu stanowiła interpretacja postanowień umowy agencyjnej z dnia 15 października 2004 r. w kontekście, w jakim - w ocenie skarżącej - z umowy tej miało wynikać dopuszczalne w świetle art. 473 § 1 k.c. zaostrezenie zasad odpowiedzialności pozwanej przez ustanowienie w oznaczonym zakresie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Sądy pierwszej i drugiej instancji poświęciły temu twierdzeniu obszernie i wnikliwe rozważania,

analizując całokształt dokumentów kreujących stosunek prawny między stronami i dochodząc ostatecznie do wniosku, że wskazywane przez skarżącą postanowienia umowy, w tym załączników nr 2 i 2a, nie stanowiły podstawy do przyjęcia, iż strony odstąpiły w umowie od ogólnej reguły odpowiedzialności na zasadzie winy, wyrażającej się w niezachowaniu należytej staranności (art. 472 k.c.).

Argumenty powołane we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, mimo jego obszerności, nie pozwalały uznać, że przedstawiona wykładnia umowy była nieprawidłowa, a tym bardziej, że była ona wadliwa w stopniu elementarnym i prowadzącym do wydania oczywiście błędnego wyroku.

Skarżąca opierała się przede wszystkim na brzmieniu § 7 pkt 16 umowy, w którym przewidziano, zgodnie z ustaleniami poczynionymi w postępowaniu przed Sądem pierwszej i drugiej instancji, że agent odpowiada za działania subagentów na podstawie art. 474 k.c., jak za działania własne. Przepis art. 474 k.c. istotnie zakłada odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w tym znaczeniu, że za działania i zaniechania osób, z których pomocą dłużnik wykonuje zobowiązanie, odpowiada on jak za działania własne. Oznacza to, że z punktu widzenia wierzyciela odpowiedzialność za ewentualne niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania musi być oceniana tak, jakby zobowiązanie realizował samodzielnie dłużnik. Niezależna od winy odpowiedzialność dłużnika za działania lub zaniechania osób, którymi posługuje się przy wykonaniu zobowiązania, nie skutkuje jednak *per se* obiektywizacją odpowiedzialności w relacji między dłużnikiem a wierzycielem. W tym zakresie art. 474 k.c. nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności dłużnika i nie stoi na przeszkodzie temu, by dłużnik mógł się uwolnić od odpowiedzialności za działania osób, przy pomocy których wykonuje zobowiązanie, wykazując okoliczności, które jego samego zwalniają od odpowiedzialności wobec wierzyciela. Okoliczność, że zgodnie z ustaleniami stron pozwana ponosiła odpowiedzialność za działania swoich pomocników na zasadzie przyjętej w art. 474 k.c. nie mogła mieć zatem rozstrzygającego charakteru dla oceny zasady odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, jako dłużnika, względem skarżącej.

Oczywistej zasadności skargi kasacyjnej nie uzasadniało również odwołanie się do zawartego w załączniku nr 2 postanowienia, według którego agent był odpowiedzialny za wszystkie transakcje wykonane w systemie transakcyjnym przy użyciu powierzonych mu plików zawierających certyfikaty i hasła instalacyjne. Sąd Apelacyjny ocenił to postanowienie trafnie w zestawieniu z § 18 umowy, w którym strony ustaliły, że ponoszą względem siebie odpowiedzialność za nienależyte wykonanie umowy na podstawie art. 471 k.c. i uznał, że nie prowadzi ono do modyfikacji podstawy odpowiedzialności pozwanej względem skarżącej. Argumenty wniosku nie pozwalały uznać tej wykładni za błędną, a tym bardziej wadliwą w stopniu oczywistym.

Na marginesie należało zauważyć, że w motywach wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie odniesiono się do alternatywnej podstawy oddalenia powództwa, którą było niewykazanie przez skarżącą szkody poniesionej w związku z działaniem strony pozwanej. Za tego rodzaju stanowisko nie można poczytywać wzmianki, według której, gdyby Sąd Apelacyjny uznał, że odpowiedzialność określona w art. 474 k.c. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, to musiałby przyjąć, że powód nie musi wykazywać przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, w tym szkody, co należało - jak się wydaje - uznać za nieporozumienie. Zaniechanie, o którym mowa, pomijając nawet wcześniejsze uwagi, przesądzało samodzielnie o tym, że skarżąca nie wykazała przyczyny kasacyjnej określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Jeżeli sąd drugiej instancji, oddalając apelację, opiera swoje rozstrzygnięcie na więcej niż jednej podstawie, negując poszczególne przesłanki odpowiedzialności pozwanego, skuteczne powołanie się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej wymaga bowiem wykazania, że mimo powołania się na obie podstawy orzeczenie pozostaje rażąco wadliwe.

Z tych względów, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. w związku z art. 98 i n., art. 391 § 1 i art. 398²¹, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

ke